

DZIENNIK LWÓWOWY

Kraków

91. Biblioteka Uniwersytecka

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski

20 groszy

na prowincjonalnych dworcach
24 gr.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór drukarnia 496.

KAZ. : LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Dalsze znęcanie się nad emerytami. Manifestacyjny pogrzeb tow. senatora Misiółka. Rokowania o dwie pożyczki zagr. dla celów gospod.

Olbrzymi pogrzeb tow. senatora Misiółka.

KRAKÓW, 28 grudnia (tel. wł.). Dziś o godzinie 3-ciej popoł. odbył się tu pogrzeb tow. sen. Leona Misiółka. — Na mocy uchwały władz partyjnych i zawodowych robotnicy krakowscy

BEZPOŚREDNIO Z WARSZTATÓW PRACY PODĄŻYLI ODDAĆ OSTATNIA POSŁUGĘ ZMARŁEMU.

Gdy trumnę wyniesiono z domu żałoby, „Lutnia robotnicza” odśpiewała pieśń pożegnalną, poczem serdeczne

PRZEMÓWIENIE WYGŁOSIŁ TOW. POS. BOBROWSKI.

Następnie rozwinął się wielki pochód pogrzebowy ku cmentarzowi. Na czele niesiono sztandar partyjny i wieńce od CKW., ZPPS. i krakowskich robotników.

TRUMNĘ NIESLI NA BARKACH ROBOTNICZY.

za trumną posępowała rodzina zmarłego i najbliżsi przyjaciele, Rada Robotnicza PPS., Rada Zw. zawodowych, Redakcja „Naprzodu” oraz w wielkiej liczbie drukarze krak.

Obecni byli prez. miasta Rolle i hrzej wiceprezesi, a imieniem wojewody dr. Kwiatkowski.

Z towarzyszy posłów i senatorów wzięli udział w pogrzebie: Arciszewski, Bobrowski, Czapiński, English, Kwapiński, Piotrowski, Stańczyk i Żulawski. Z innych klubów wzięli udział posłowie: Gawlikowski i Maślanka oraz sen. J. Nowak i St. Nowak. Obecny był również tow. min. Leon Wasilewski oraz prezes Str. Chł. p. Stapiński.

Następnie niesiono długi szereg wieńców i sztandarów, poprzedzanych idącymi w szeregu dziećmi z ognisk „Tow. Przyjaciół dzieci”, którego zmarły był prezesem. Dalej postępowały miejscowe organizacje robotnicze, orkiestry oraz liczne delegacje zamiejscowe ze sztandarami i wieńcami. Zwarte szeregi związków zawodowych rozciągały się na całej długości ul. Rakowickiej ku cmentarzowi.

Na cmentarzu orkiestra odegrała marsza żałobnego, poczem PRZEMAWIALI TOW. TOW. POSŁOWIE CZAPINSKI IMIENIEM CKW. i ZPPS., KWAPIŃSKI, IMIENIEM ZW. ZAWOD., PIOTROWSKI IMIENIEM TURA.

Po odśpiewaniu pieśni przez chór robotniczy, orkiestra odegrała Czerwony sztandar, poczem ostatnie słowa pożegnania zło-

żył Zmarłemu tow. Kożuch, prezes drukarzy krakowskich.

Żałobną uroczystość zakończono ODSPIEWANIEM „CZERWONEGO SZT.”. KLER ODMÓWIŁ WZIĘCIA UDZIAŁU W POGRZEBIE.

motywując swoją odmowę tem, że niesiono w pochodzie czerwone sztandary.

Klepsydry na kościołach
ZOSTAŁY POZRYWANE

Prawdopodobnie z polecenia władz kościel. Ksiądz cmentarny, który miał poświęcić trumnę został wezwany do konsystorza biskupiego właśnie w porze, kiedy odbywał się pogrzeb.

W rezultacie więc pogrzeb odbył się bez jakiegokolwiek obrzędów religijnych nie umniejszając to jednak oczywiście jego wielkiej powagi.

Rokowania o pożyczkę dla Polski.

WARSZAWA, 28-go grudnia (tel. wł.). Jak się dowiadujemy w obecnej chwili, prowadzone są rokowania rządowe z dwoma finansowymi koncernami zagranicznymi w sprawie pożyczek inwestycyjnych dla Polski. Jedną z tych pożyczek

DOTYCZYC MA PROJEKTU ELEKTRYFIKACJI

i rokowania o tę pożyczkę prowadzone są z koncernem „American-European Utilitel Corporation”, rokowania zaś o drugą pożyczkę dotyczą

BUDOWY LINJI KOLEJOWEJ
BYDGOSZCZ—GDYNIA

i prowadzone są z grupą finansistów francusko-belgijskich.

Nowy „kwiatek sanacyjny”.

Projekt pogorszenia ustawy emerytalnej.

WARSZAWA, 28-go grudnia (tel. wł.). Jak wiadomo, komisja międzyministerjalna rozważa obecnie projekt nowelizacji ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych.

Obecnie zalicza się formalnie rok służby zawodowej prac. państw. za rok służby państwowej.

Nowy projekt natomiast przewiduje, że po 5 latach, służby państwowej zaliczać się będzie 50 proc. zakwalifikowanej pracy zawodowej, po 10 latach pracy państwowej 75 proc. pracy zawodowej, a po 15 latach 100

proc. pracy zawodowej. Przyjęcie powyższego projektu przez komisję międzyministerjalną

OZNACZAŁOBY BARDZO ZNACZNE POGORSZENIE USTAWY EMERYTALNEJ.

dlatego, jak oświadczamy się, pracownicy państwowi z całą stanowczością

WYSTĘPUJĄ PRZECIWIW TEMU PROJEKTOWI

Nowa ustawa prasowa

przedmiotem obrad syndykatu dziennik.

WARSZAWA, 28. grudnia (tel. wł.). Zarząd Syndykatu dziennikarzy warszawskich na posiedzeniu odbytem w dniu dzisiejszym, wysłuchał sprawozdania o przygotowanej przez rząd nowej ustawie prasowej. Sprawozdanie to ustaliło, że rząd udzielił prezesowi Związku syndykatu dziennikarzy tekstu zamierzonego rozporządzenia, celem wywołania przez dziennikarstwo opinii oraz ustalono dalej, że

NIE JEST ZAMIERZONE OGŁOSZENIE TEGO ROZPORZĄDZENIA JUŻ DNIA 1. STYCZNIA 1927 r.

Postanowiono polecić opracowanie opinii w tej sprawie specjalnej komisji, w skład której weszli pp.: Dębicki, Bazylewski, Erenberg, Grzegorzczak i Olechowicz.

Komisja ta ma uwzględnić w opracowaniu opinii również opinie, które będą nadesłane od innych syndykatów dziennikarskich.

KTO WYWOŁUJE DROŻYŻNĘ W POLSCE?

WARSZAWA, 28. grudnia. (AW). Młynarze warszawscy rozpoczęli dziś ponownie usilne starania celem uzyskania zezwolenia władz na podwyżkę cen mąki o 5 groszy na 1 kg. W takim razie cena chleba podniosłaby się do 67 groszy.

Wyniki rokowań polsko-niemieckich.

Rokowania polsko-niemieckie prowadzone w Warszawie i Berlinie, doprowadziły w ostatnim czasie do podpisania szeregu umów i porozumień, a mianowicie dnia 9 grudnia br. zostało podpisane w Berlinie porozumienie polsko-niemieckie regulujące na rok 1927

SPRAWĘ EMIGRACJI ROBOTNIKÓW ROLNYCH

między obu państwami. Prowizorium to załatwia kwestję rekrutacji i kontraktów polskich robotników. — Wprowadzenie pewnej zmiany do urzędowego niemieckiego typu kontraktów robotniczych dotyczy równoprawnienia robotników rolnych pod względem ubezpieczeń od wypadków, zwalniając ich równocześnie od płacenia wkładek na fundusz bezrobocia.

Porozumienie obejmuje nadto kwestję

POWROTU DO POLSKI ROBOTNIKÓW POZOSTAŁYCH W NIEMCZACH W LATACH UBIEGŁYCH.

Liczba wracających w sezonie zimowym w r. 1926 — 1927 została ograniczona na 8 miesięcy, przyczem zapewniono możliwość pozostania w Niemczech pewnym kategoriom robotników, dla których wyjazd byłby szczególnie uciążliwy. Strony zobowiązały się ponadto podjąć negocjacje o stałą konwencję emigracyjną od stycznia 1927 r.

Prowadzone od dłuższego czasu rokowania między poselstwem niemieckim w Warszawie a ministerstwem spraw zagranicznych co do sposobu

UREGULOWANIA PRAW SPORNYCH OBYWATELSTWA,

wynikłych z zastosowania konwencji wiedeńskiej, doprowadziły w dniu 21 grudnia 1927 roku, do porozumienia. Odnośne noty zostały wymienione pomiędzy posłem niemieckim w Warszawie a ministrem spraw zagranicznych. W najbliższych czasach mają

się zebrać mianowani w tym celu delegaci obu stron dla wspólnego rozpatrzenia poszczególnych spraw, w których istnieje różnica poglądu i przedłożenia rządowi opinii co do polubownego ich załatwienia.

W dniu 22 bm. podpisana została w Berlinie umowa

O WYDANIU AKTÓW I ARCHIWÓW

Umowę podpisali ze strony polskiej dr. W. Prądzyński, ze strony niemieckiej dyr. ministerjalny Wallroth. Umowa reguluje sprawę wydania przez władze niemieckie aktów administracyjnych b. dzielnicy pruskiej.

Równocześnie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło w oficjalnej nocie do poselstwa niemieckiego dnia 21 bm. w związku z deklaracją złożoną w toku rokowań i kwidacyjnych przez delegację polską w marcu br., iż

WSTRZYMUJE SIĘ OD LIKWIDACJI MIENIA OBYWATELI NIEMIECKICH, KTÓRZY W R. 1920 POSIADALI CZĘŚCIOWO OBYWATELSTWO POLSKIE.

Wreszcie w dniu 21 grudnia br. sparafowano również w Berlinie umowę polsko-gdańsko-niemiecką w sprawie przyznania ze strony Rzeszy niemieckiej Polsce względnie Gdańskowi części rezerw ubezpieczeniowych z tytułu ubezpieczeń społecznych na obszarze W. M. Gdańska.

Po przerwie świątecznej rokowania handlowe polsko-niemieckie mają być wznowione w Berlinie w komisjach taryfowo-celnych.

Podpisanie umowy o wydanie aktów i archiwów poprzedzały długotrwałe rokowania, które toczyły się z przerwami przeszło 6 lat, częściowo w Paryżu, częściowo w Dreźnie, w Warszawie i w Berlinie. Umowa ta reguluje przede wszystkim bardzo ważne dla polskiej administracji sprawy wydania aktów administracyjnych.

—:—

Pomoc dla bezrobotnych robotników

Uchwały zarządu głównego funduszu bezrobocia.

Na skutek ciągle powtarzanych żądań przedstawicieli Komisji Centralnej Związków zawodowych w Zarządzie głównym funduszu bezrobocia na naradzie gospodarze z rządem, by znieść niesłuszne ograniczenia zasiłków z tak zw. akcji doraźnej, minister pracy spowodował wprowadzenie do instrukcji o państwowej akcji doraźnej poważnych zmian,

ROZSZERZAJĄCYCH AKCJE POMOCY ZE STRONY PAŃSTWA DLA BEZROBOTNYCH.

Zmiany te dotyczą par. 7 i 8 wspomnianej instrukcji i ustalają, że za rodzinę bezrobotnego uważać należy jedynie rodziców i dzieci bezrobotnych, prowadzących wspólne gospodarstwo. I tu jednak, o ile któryś z członków rodziny bezrobotnego, przedtem u-

trzymywał się samodzielnie i li tylko z powodu okoliczności wyjątkowych korzystał z pomocy udzielanych przez inne osoby, nie może być z tego tytułu pozbawiony prawa do zapomóg.

Jeszcze ważniejszą zmianę wprowadzono przy ustalaniu wysokości majątku, pozbawiającego prawa do zapomóg, przewidując, że za majątek pozbawiający prawa do zapomóg uważać należy majątek bądź ruchomy, bądź nieruchomy, którego wartość sprzedażna przewyższa 5000 złotych. Ubrania oraz sprzęty domowe, służące do użytku codziennego bezrobotnego lub członków jego rodziny w rachubę się nie bierze.

Te dwie poważne zmiany w bardzo daleko idący sposób rozszerzają zakres akcji doraźnej. Wszyscy bezrobotni, którzy na podstawie poprzednich przepisów zostali pozbawieni zapomóg, muszą w zarządach obwodowych funduszu bezrobocia domagać się zrewidowania poprzedniej nieprzychylniej decyzji i przyznania im obecnie ponownie zasiłków.

Tow. Zdanowski na posiedzeniu Zarządu głównego złożył 4 wnioski, zmierzające do daleko idącego polepszenia sytuacji bezrobotnych i dostarczenia bezrobotnym, nie otrzymującym zasiłków, pomocy żywnościowej i opalowej. Trzy z tych wniosków w nieco zmienionej formie zostały przyjęte:

1) Zarząd główny funduszu bezrobocia ze względu na wzrost kosztów utrzymania od czasu wprowadzenia państwowej akcji doraźnej, t. j. od kwietnia 1924 roku o przeszło 30 proc. zwraca się do p. ministra pracy o spowodowanie podwyższenia maksymalnych norm z państwowej akcji pomocy doraźnej;

2) Zarząd główny funduszu bezrobocia prosi p. ministra pracy o wystąpienie na Radę ministrów z wnioskiem o rozszerzenie rządowej pomocy żywnościowej i opalowej na wszystkich bezrobotnych, nie pobierających zasiłków ustawowych, bądź zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej, bez ograniczania tej pomocy do niektórych terenów;

3) Zarząd główny funduszu bezrobocia prosi p. przewodniczącego Zarządu głównego o spowodowanie przyspieszenia decyzji w sprawie poaniesienia maksymalnej normy zarobku, stosownie do art. 7 ustawy (chodzi tutaj o uchwalone na jednym z poprzednich posiedzeń Zarządu głównego funduszu bezrobocia podniesienie maksymalnej normy, od której oblicza się zasiłek z 5 złotych na 6 zł. 60 gr. dziennie).

NOWA WALUTA WĘGIERSKA.

BUDAPESZT, 27 12. (AW.). Dziś weszła tu w życie nowa waluta węgierska „pengo” i nastąpiła wymiana starych koron, banknotów i miedzi na nowe pieniądze.

KOLOMAN MIKSZATH.

Szczęście Pali Szica.

— Czy wiesz Eresi, poco przyszedłem? — spytał Pali.

— Wynoś się! brzydki zwierzu! — krzyknęła Eresi na kotka i wyrzuciła go za drzwi i jakby porwana nagłym gniewem pobiegła za nim.

Teraz to już trudno ją było znaleźć. Chowała się w takich wypadkach w ogrodzie, pomiędzy maliny, a gdy ją zawołano ściągnęła swą białą chusteczkę sobie na twarz. Twarz ta była czerwiejsza od najczerwiejszej piwonji. — O tę chusteczkę właśnie chodziło.

Bo już nad wieczorem, gdy Pali otrzymał nareszcie tę chusteczkę, Eresi uznała, że poprawa jego jest tak niezbita i trwała, że można śmiało śmiało zawierzyć mu swe życie.

I Pali jako najszczęśliwszy z ludzi i narzeczonych wracał z Gozon szosą do domu. Za pasem jego powiewała biała chusteczka, a Pali ze wzruszenia nie śmiał na-

wot patrzeć na nią.

Twarz jego paliła się szczęściem i wypitem doskonałym winem, a oczy rzucały iskry.

Gdy wymijał karczmę w Bodoku, przyszła mu pewna myśl. Myśl tą już nieraz rozważał, ale nigdy, nie dał się uwieść przez nią. Dziś zaś pijany ze szczęścia, pomyślał tylko:

— Wszystko idzie, jak z płatka, wstąpię...

Wstąpił. Pił sporo. A potem prosił starego Marci, by zagrał. Gdy za oknem ujrzał upudrowaną, filuterną twarzyczkę, zawołał głośno:

— Wejźż ze Maris, moja dawna kochanko. Posiedzimy tu po raz ostatni. Daruję ci tę oto białą chustkę!

Gergely Mak znów przejeżdżał swym wozem po szosie. Ale tym razem wóz był naładowany węglem.

— Pali! — wołał Mak — to tak poszedłeś do Gozon?

— Co mnie obchodzi Gozon! — Wina chcę, tańca, piosenek! Oto tu mam pieniądze!

Pali wysypał całą zawartość swej sakiewki na stół... I czterolistna koniczyna wy-

padła przytem. Srebrne guldeny zginęły w kieszeni karczmarza Maris, a koniczyna została zdeplana na podłodze...

Gergely Mak pokiwał głową i śmignął batem pomiędzy swe konie.

— Teraz, Pali, możesz do mnie już nie przychodzić! — zawołał i odjechał.

Wiatr poranny chłodził mu czoło i zgrzana pierś gdy wyszedł z karczmy. Włosy zwieszały się w nieładzie, gdy się rano obudził na swym łóżku. Kto go tu przyniósł tego Pali zupełnie nie pamiętał. — Głowa trzeszczała a całe ciało było jakby sparaliżowane.

Byłoby lepiej, gdyby był nie chodził do Gozon. Czerwona zaręczynowa chustka, którą pozostawił wczoraj u Eresi, leżała na stole.

Począł trochę wracać do przytomności. Jak to się stało? Gdzież podziało się wczorajsze szczęście? I czterolistna koniczyna? — Nadaremnie szukał jej po wszystkich kieszeniach nie było jej już.

Zginęła...

Położył głowę na stół i przykrył ją ramionami: może wcale nie był w Gozon? A może był to tylko sen?...

—:—

Wojna biskupia.

Widowisko, któremu trudno dać nazwisko.

PAT opublikowała komunikat biskupi — enuncjację kancelarii prymasowskiej. Ta enuncjacja dowodzi, że nie było ani 1) „komunikatu“ zjazdu biskupiego przeciwko rządowi, ani 2) opublikowanego później przez PAT „listu“ ks. Prymasa za rządem.

Cóż więc właściwie było? Cała ta historia komunikatów i listów zaczyna stawać się prosto farsą. Jest jednak bardzo ciekawa i charakterystyczna. To też dla orientacji czytelnika przypomnijmy główne jej etapy.

Etap I. Prasa chjeńska zamieszcza nadesłany jej „komunikat“ zjazdu biskupów. „Komunikat“ stwierdza brak „praworządności“ w państwie i jest atakiem na rząd. Sprawa jasna: niepowołana ingerencja w sprawach państwowych, akces episkopatu do Chjenu.

Etap II. Na posiedzeniu Komisji Oświatowej Sejmu, interpeluje p. premiera Bartla, czy znany mu jest atak episkopatu na suwerenność państwa. P. Bartel oświadcza, iż zwracał się w tej sprawie do nuncjusza ks. Lauriego i arc. ks. Kakowskiego. Ci oświadczyli, że „komunikat“ antyrządowy jest fałszywy (t) i że niebawem ukaze się inny, prawdziwy, wypowiadający się za rządem.

Etap III. Istotnie, ukazują się (opublikowany przez urzędową PAT) list ks. Prymasa Hionda, deklarujący wobec rządu „lojalność“ episkopatu.

Niezawodnie o tej właśnie enuncjacji mówił min. Bartel na komisji. Widocznie górę wziął w episkopacie prąd pro-rządowy. Intryga chjeńska musiała ustąpić.

Etap IV. Nagle ukazują się (w PAT) wymieniona na wstępie enuncjacja kancelarii ks. Prymasa, donosząca, że 1) nie było „komunikatu“ antyrządowego, bo stosunek do rządu jest określony „nauką katolicką“, że 2) ks. Prymas nie pisał żadnego „listu“ do rządu, w sprawie stosunku episkopatu do rządu; najwyżej napisał „notatkę“ dla pamięci wyrażającą chęć pracowania dla Ojczyzny, w harmonii atoli z władzami państwowymi, i w tej „notatce“ podkreślił, iż rząd winien unikać wszystkiego, coby mogło „katolików“ (t. zn. episkopat) nieprzychylnie do rządu usposobić. Przytem enuncjacja stwierdza, iż „rozłamu“ wśród episkopatu żadnego niema: wszyscy biskupi są zgodni w poglądach co do stosunku episkopatu do stronnictw politycznych.

A więc — z początku był „komunikat“ antyrządowy; potem „list“ za rządem; wreszcie „notatka“ niby owszem trochę za rządem, ale z wyraźnymi żądaniem episkopatu.

Takie są etapy (dotychczasowe) tej historii.

Pozostaje rzecz jasną: czy zjazd biskupów

uchwalał komunikat antyrządowy, co się stało z prawdziwym komunikatem, zapowiedzianym przez p. Bartla, że słów arcyb. Kakowskiego; czy został napisany przez ks. Prymasa ów „list“ lojalny, opublikowany przez urzędową agencję, która chyba go nie skomponowała: kłó i pło co z niewinnej „notatki“ ks. prymasa zrobił „list“, którego — według teje PAT — jak się okazuje, wcale ks. Prymas nie pisał; i wreszcie dlaczego urzędowa PAT sama siebie ośmiesza, publikując „list“ prymasowski, a później oświadczenie ks. prymasa, że żadnego listu nie było?

Rzecz jasna — mimo ostatnią enuncjację ks. prymasa — iż politycznie (właśnie politycznie, panowie!) episkopat jest rozbitny i zajęty wojną domową u siebie. Z początku chjeńscy biskupi (przypuszczalnie Teodorowicz i Losiński) ścignęli episkopat na platformę chjeńskiej polityki. Od tego zaczęło się całe nieszczęście. Potem zwyciężył — pod wpływem akcji rządu (może i Rzymu) prąd drugi, (stąd „list“) Wreszcie widocznie chjeńscy biskupi zaprotestowali i stąd wpłynęła ostatnia, wczorajsza enuncjacja, sprowadzająca „list“ do małej „notatki“ i walczą winę na PAT (urzędową), która niby z igły robi widły, a z małej „notatki“ wielki „list“, ks. prymasa z deklaracją „lojalności“.

Taka jest ta dotychczasowa wojna biskupia. Cała wina za ośmieszenie ks. prymasa i episkopatu spada na rozplitykowanych ks. Teodorowiczów, którzy spiskowali by uczynić z episkopatu — chjeńskich polityków, zaś z „komunikatów“ biskupich — broń polityczną do użytku Chjenu, faszystów i „oboźnych“ p. Dmowskiego.

Nie mamy wielkiego nabożeństwa do polityki Watykanu. Ale — trzeba przyznać — miał wszelką rację, gdy ks. Teodorowicz i Sapieha wycofał z senatu i nieco poskromił politycznych intrygantów w sutannach, sprowadzających powagę episkopatu do marnej intrygi politycznej.

Kazimierz Czapliński.

INDYJSKI KONGRES NARODOWY.

LONDYN, 28. grudnia. W Gauhatti (Indje angielskie) otwarto onegdaj indyjski kongres narodowy przy współudziale 2.500 delegatów i 8.000 słuchaczy. Przypuszczalnie kongres nie wpłynie na zmianę polityki partji „swaraistów“, nakazującej odrzucać wszelkie stanowiska, ofiarowywane przez rząd indyjski, do czasu, aż rząd uwzględni postulat autonomji, wysuwany przez swaraistów.

—:—

TRADYCYJNY

WIECZÓR SYLWESTROWY

odbędzie się w piątek 31 grudnia 1926 w sali Rady Związków Zawod. Ossolińskich 10. Początek o g. 8.

Bezrobocie we Francji.

PARYŻ, 28 12. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów minister pracy przedstawił dane statystyczne dotyczące bezrobocia we Francji. W sprawozdaniu tem minister stwierdził, że liczba bezrobotnych na całym obszarze Francji nie przekracza 40 tys. w samym zaś Paryżu 10 tys. Poczynione zostały zarządzenia w celu zatrudnienia bezrobotnych przez zastosowanie planu robót publicznych na szeroką skalę opracowanego przez Tardieu.

Rządy Prima de Rivery

PARYŻ, 28 12. (Pat.). „Petit Parisienne“ donosi z Madrytu: Obiega tam pogłoska, że cztery osoby aresztowane ostatnio na jednym z przedmieść Madrytu pod zarzutem udziału w spisku na życie Primo do Rivery zostały w doraźnym trybie skazane na karę śmierci i rozstrzelane.

Ofiary śnieżyc i wylewów w Ameryce.

PARYŻ, 28 12. (Pat.). „Le Journal“ donosi z N. Jorku, że z powodu burz śnieżnych jakie tam szalały w ostatnich dniach sześć osób poniosło śmierć a 14 zostało rannych. Na południowym wschodzie Stanów Zjedn. miały miejsce wielkie wylewy.

Transport zwłok mikada

TOKIO, 28. 12. (Pat.). Zwłoki cesarza Hagezy przewieziono do Tokio w specjalnym pociągu. Na ulicach przez które przechodził orszak żałobny ustawiony był kordon wojska w liczbie 10.000 żołnierzy. — Pomimo deszczu nieprzebrane tłumy publiczności zalegały ulice. Ruch na mieście zamarł. Panowała cisza i skupienie. Przed trumną ludzie padali na twarz.

JULJAN SMULIKOWSKI.

O sprawiedliwy ustrój szkolny.

II.

Mamy bowiem niedostatecznie rozwinięte szkolnictwo powszechne, zle szkolnictwo średnie, mizerny stan szkolnictwa zawodowego. Niezależnie od tego stanu ujemną okolicznością stanowi brak łączności między istniejącymi kategorjami szkół.

Młodzież dochodzi do szkół wyżej zorganizowanych lub wyższej kategorji t. j. średnich i zawodowych zupełnie przypadkowo nie ze względów na zdolności i zamiłowania, lecz dzięki zamożności rodziców warunkom mieszkaniowym, przesadom w stosunku do pracy fizycznej i niejako obciążeniu dziedzicznemu przez przynależność do t. zw. inteligentnej sfery.

Kilka cyfr zilustruje dzisiejszy stan państwowego szkolnictwa.

Szkół średnich mamy 254 natomiast 101 państw. szkół zawodowych 159 szkół i kursów dokształcających 6 szkół miejskich (nie licząc szkół i kursów prywatnych) szkół powszechnych zaś 26.855.

Ta ogólna ilość szkół jest rozmieszczoną na terenie całej Polski rozmaicie. Plan sieci szkolnej przygotowany przez Min. W. R. i O. P. stopniowo reguluje to rozmieszczenie szkół zaledwie w 5 województwach byłej kongresówki. Natomiast szkoły śred-

nie i zawodowe organizowane dorywczo, nie uwzględniają nawet w najmniejszej mierze potrzeb młodzieży.

Należy więc dążyć do systematycznego planowego zorganizowania sieci szkół powszechnych, średnich i zawodowych, należy dążyć do podniesienia poziomu i wewnętrznej jakości tych szkół wszelkiej kategorji.

Tymczasem jesteśmy świadkami licytowania się na temat wartości poszczególnych kategorji szkół. Dzisiejsze szkoły średnie tak jednomyślnie niemal osądzone ujemnie, nie tylko pod względem planów naukowych, niedostatecznych urządzeń a nadewszystko dla braku metod nauczania i kierunku wychowawczego znajdują nagle gorących obrońców, że wśród nauczycieli tej kategorji temu się dziwić trudno; ale wśród profesorów najwyższej uczelni, najbardziej dotąd skarżących się na brak przygotowania naukowego, absolwentów szkół średnich. Dzieje się to ze względu na walkę o ustrój szkolny.

Przypatrzmy się stanowi szkół powszechnych, które od powstania państwa polskiego — mimo znacznego postępu wykazuje poważne braki w swojej budowie. Wystarczy przytoczyć cyfry z ilością szkół i ich stopniem organizacyjnym.

Oto na ogólną liczbę szkół powszechnych wynoszącą 26.855 — dwuklasowych (o dwóch nauczycielach) jest 5.967 jednoklasowych (o jednym nauczycielu) 14.709 czyli

tych szkół o najwyższym poziomie organizacyjnym mamy 77 proc.

Wysoki ten procent tłumaczy dostatecznie kulturalną krzywdę młodzieży najszerzych warstw, świadczy też o krzywdzie jaka spotyka społeczeństwo i państwo, przez niedopuszczenie wydobycia na jaw, wiele tęgiej, utajonej mocy kryjącej się pod pokrywą niskozorganizowanych szkół. Natomiast siedmioklasowych szkół jest 1869 — czyli niespełna 7 proc. Porównanie tych cyfr świadczy, jak wiele mamy do zrobienia zarówno pod względem podniesienia stopnia organizacyjnego jak i wewnętrznej jakości szkoły — ile trzeba uwagi, pracy i środków finansowych poświęcić temu najkapitałniejszemu zagadnieniu państwowemu. Z natury rzeczy spada odpowiedzialność pod tym względem na tych, co w narodzie stanowią jego elitę t. j. t. zw. inteligencję. Mimo, iż niemal w całości zalicza się nasza pracująca inteligencja do sfer demokratycznych w praktyce jednak zaskorupała — szczególnie w b. zaborze austriackim — w przesadach i egoizmie stanowym. „Demokracja“ ta nie widziała szkoły powszechnej i nie troszczyła się o nią mając swoją szkołę średnią — pozbawioną przeważnie prawdziwych wartości wychowawczych a zamieniła ją na kuźnię stanowisk dla młodzieży swej sfery. I tak z ojca na syna. Nie tyle tu potrzeba zdolności — ile pilności i wytrwałości.

—:—

Kupon Premji Świątecznej.

4 Serja. Kupon 2.

upoważniający po złożeniu 2 zł. i 5 odcinków kuponowych z jednej serji do podjęcia 18 książek.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 29 grudnia

ZWRACAMY UWAGĘ, że już wyszła z druku książka Emila Zoi, „Germinal“, nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena przystępna 5 zł.

DYGNITARZ SAMORZĄDOWY DEFRAUDANTEM

W Stanisławowie został aresztowany naczelnik tamtejszej Rady powiatowej Eustachy Bukowski pod zarzutem defraudacji kwoty 27.000 zł. na szkodę Rady powiatowej.

ZGON Z POWODU ZATRUCIA ALKOHOLEM.

W warsztacie stolarskim Stanisława Janickiego, przy ul. Kasztelańskiej, zmarł nagle 56-letni Henryk Heiberger, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Lekarz miejski dr. Doliński stwierdził, iż denat zmarł wskutek nadmiernego zażycia alkoholu. Zwłoki oddawiono do Instytutu medycyny sądowej.

ZAMACHY SAMOBOJCZE KOBIET.

16-letnia Marja L., wskutek nieszczęśliwych zbiegła z domu rodziców, zam. w Nowosiólkach i udała się do Lwowa. Przytrzymana następnie przez policjanta za włóczęgostwo i sprowadzona na komisariat V. na rogatce Gróddeckiej, usiłowała tam struć się wieczorem przy pomocy jodyny. Zawezwane Pogotowie rat. odstawilo ją do szpitala.

Pod mostem przy ul. Źródlanej znaleziono wczoraj o świcie leżącą w stanie nieprzytomnym kobietę nieznanego nazwiska, która zatrula się jodyną. Odstawiono ją do szpitala.

KASJARZE PRZY ROBOCIE. Nieznani sprawcy włamali się do biura spedycyjnego Oswalda Rappaporta przy pl. Marjańskim, gdzie po rozbiciu kasy ogniotrwałej skradli około 1.000 zł.

Onegdaj dokonano kradzieży kasy żelaznej na stacji kolejowej w Rawie Ruskiej. W skradzionej kasie znajdowało się ponad 1.000 zł.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj popołudniu począł płonąć sufit w pokoju obok kuchni w budynku Komendy miasta przy ul. Wałowej. Zawezwana straż pożarna wyrąbała palące się belki i ogień ugasila.

W mieszkaniu Józefa Zuckermana przy ul. Źródlanej zapaliła się ściana drewniana od stojącego obok piecyka żelaznego. Cgień zlokalizowali domownicy przy pomocy sąsiadów.

Z KRWAWEJ KRONIKI. W Przemyślu dwóch tańszych osobników, Zeleniński i Gregorezyk, zamordowali onegdaj pchnięciami noża sierżanta 10 p. sap. Starowieckiego. Nożowców tych aresztowała policja.

W Brochnowie obok Torunia niejaki Leon Głowacki powiesił na drucie swą 70-letnią matkę.

Ośmiu synów tragicznie zmarłej było bandytami. Kilku z nich przebywa obecnie w więzieniu, inni zaś zbiegli do Niemiec. Pozostały Leon został uwolniony przez sąd jako umysłowo chory. Obecnie oddano go ponownie pod obserwację lekarską.

Z OKAZJI ZMIANY ROKU zasylam Szanownym P. T. Odbiorcom jak najserdeczniejsze życzenia.

Polecając się nadal taskawym względom —

z głębokim szacunkiem
Ludwik Hoszowski, Lwów, Akademicka 3.

Komunikaty.

× POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W czwartek, dnia 30. grudnia br. odbędzie się o godzinie 20-tej w Seminarjum filozoficznym Uniwersytetu (gmach posejmowy) 267 posiedzenie naukowe, na którym prof. dr. Kazimierz Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t.: „Analiza sentajyczna zdania pytańca“ — Wstęp dla czl. bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Jak mordowano ś.p. R. Wenklera

w aresztach P. P.?

Tortury stosowano przy pomocy głodu, łańcuchów, klucza francuskiego o wadze parę kg., drutów, kolan, obcasów i pięści. — Ofiarę rozebrano do naga, a ręce skuto w tył i za nogę przykuto do podłogi. — Męki te stosowano przez kilkanaście dni. — Zbrodniarze nie przyznają się do winy.

Bazyli Kaczor, liczący lat 49 oraz 45-letni Michał Kowalkowski, b. klucznicy aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza, staneli wczoraj przed trybunałem sądu karn., jako oskarżeni o zabójstwo urzędnika prywatnego śp. Romana Wenklera.

Obaj oskarżeni w śledztwie i na rozprawie nie przyznali się do winy, twierdząc, iż nie wiedzą kto torturował zmarłego.

Wyniki śledztwa, objęte aktem oskarżenia przedstawiają się następująco:

Dnia 7 sierpnia br. przywieziono z aresztów policyjnych do szpitala śp. Wenklera, który miał całe ciało pokryte sińcami i ranami. Nieszczęsny zeznał, iż zmasakrowano go tak strasznie w

ARESZTACH POLICYJNYCH.

Wenkler zmarł na drugi dzień wskutek zakażenia krwi, spowodowanego doznanyimi obrażeniami.

Podczas sekcji zwłok okazało się, że Wenkler doznał

ZŁAMANIA MOSTKA PIERSIOWEGO,
ZĘBER, ORAZ ZŁAMANIA SZCZĘKI
DOLNEJ.

Obrażenia te mogły być zadane przed jednym lub dwoma tygodniami. Poza tem całe ciało od stóp do głowy było pokryte ranami i sińcami, pochodzącymi od uderzeń.

Zarządzone śledztwo przez prokuratorję wykazało, iż dokonana została zbrodnia.

JAKIEJ NIE NOTOWANO W KRYMINALISTYCE ŚWIATOWEJ.

Wprawdzie były zadawane tortury w czasach średniowiecznych. Męki te jednak zadawane były w imię jakiejś idei, czyniono je publicznie z urzędu i nie przewlekano je przez dłuższe okresy czasu.

Tortury jakie zadano w aresztach policyjnych, śp. Wenklerowi trwały przez szereg tygodni, a były stosowane na jednostce bezbronnej i przytrzymywanej w areszcie nieprawnie, wbrew ustawom, bez żadnej przewiny.

Dn. 23 czerwca aresztowano Wenklera, za niezapłacenie drobnej kwoty za spożycie ciastek w kawiarni Bienieckiego. Za blahe to przewinienie skazano go na 7 dni aresztu i umieszczono w celi sądu S. III wśród zwykłych przestępców. — Nic dziwnego, że Wenkler popadł pewnego razu w irytację, i wywołał awanturę w areszcie. Za to przedłużono mu karę o dalsze 14 dni poczem oddano go w ręce policji. Od tego też czasu czasu Wenkler przebywał

NIEPRAWNIE W ARESZTACH POLICYJNYCH.

Dnia 26 lipca wypuszczono go na kilka godzin na wolność, lecz wkrótce

ARESZTAWANO GO PONOWNIE

za rozsiewanie wiadomości, iż pobito go w policji.

Tym razem los jego był przesadzony. Masakrowano go bowiem zapewne w tym zamiarze,

ABY GO ZGLADZIĆ ZE ŚWIATA

i aby straszliwa tajemnica murów policyjnych zesła z nim razem do grobu.

W śledztwie sądowem złożyli zeznania współwięźniowie śp. Wenklera. Z ułamkowych tych fragmentów wynika, iż Wenklera głodzono w areszcie. Gdy nieszczęsny upominał się o pożywienie i wypuszczenie na wolność, obaj klucznicy tego aresztu

BILI GO W BESTJAŁSKI SPOSOB ŁANCUSZKAMI, KLUCZEM FRANCUSKIM SŁUŻĄCYM DO PRZYSRUBOWANIA KAJDAN DO PODŁOGI, DRUTEM, PIĘSCIAMI, GNİOTONO KOLANAMI, KOPANOBUTAMI itd.

Gdy nieszczęsny więzień szarpał w gorączce na sobie ubranie.

ROZEBRANO GO DO NAGA, SKUTO MU RĘCĘ W TYŁ I ZA NOGĘ PRZYKUTO DO PODŁOGI.

Gdy masakrowany jęczał z bólu, z gorączki i głodu bito go po całym ciele aż do utraty przytomności. Masakry te powtarzały się

KILKAKROTNIEM W CIĄGU NOCY.

Gdy nieszczęsny nie mógł już wołać o pomoc i z piersi jego już nawet jęk się nie wydobywał trzymano go w dalszym ciągu nago bez ubrania, tylko go przykryto kocem. — W międzyczasie zarząd tego aresztu usiłował przemycić go do szpitala jako umysłowo chorego. W fizykacie stwierdzono jednak, iż Wenkler nie jest umysłowo chorym. Wówczas też dano mu chleb do zjedzenia, gdyż

OMDLEWAŁ Z GŁODU.

Świadkowie zeznali, iż pewnego razu klucznik Michał Kowalkowski leżącemu na ziemi śp. Wenklerowi stanął butem na gardle drugi zaś klucznik Bazyli Kaczor kłęknał mu na piersiach i w tej pozycji skuto nieszczęsnemu ręce i nogi.

Andrzej Charkala, który przebywał przez pewien czas w więzieniu wraz z Wenklerem, zeznał w śledztwie, że widział jak obaj klucznicy bili pięściami i kluczem francuskim śp. Wenklera, ubranego w kaftan bezpieczeństwa i leżącego na ziemi. Masakrowany wołał wówczas „batiary nie mordujcie mnie, lepiej dobijcie!“

Świadek słyszał następnie przez dwie noce jęki i wołania o pomoc kałowanego przez zezwierzęconych dozorców.

Świadek Piotr Suchoreb zeznał, iż gdy domagał się od dozorców, aby usunąć kał z nog leżącego i przykuto go do ziemi Wenklera, wówczas klucznik Kowalkowski

UDERZYŁ ŚWIADKA KILKAKROTNIEM I PO TWARZY,

Wenklera zas uderzył Kaczor kluczem francuskim.

Świadek Stanisław Gwiazdowski był obecny jak bito Wenklera

NIE MOGĄC SIĘ PATRZEĆ NA TORTURY

jakie zadawano nieszczęsnemu, prosił o przeniesienie go do innej celi co też uskuteczniono. Na parę dni przed śmiecią masakrowanego Kaczor tłukł swą ofiarę do muru, poczem z całej siły cisnął nim do podłogi.

Adjunkt Dyrekcji policji Jan Sarwacki, zeznał na rozprawie, iż Kaczor nie chciał go puścić do celi w której dogorywał Wenkler.

Świadek Marcin Apeicher potwierdził na rozprawie fakt masakrowania Wenklera.

Świadek Solubowicz zeznał, iż Wenkler mówił mu o swej awanturze z komisarzem policji w jakiejś kawiarni. Poszło wówczas o jakąś kobietę. Solubowicz był świadkiem, jak klucznicy pobili Wenklera do utraty przytomności, gdy domagał się wydania ubrania i wypuszczenia na wolność. Współwięźniowie podnieśli go wówczas z podłogi i położyli na pryczy. Wenkler w tym czasie z trudem już mógł mówić.

Wczoraj zdołano przesłuchać 13 świadków na ogólną liczbę dwudziestu kilku powołanych. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Trybunałowi przewodniczy r. Hoszowski, oskarża prok. Hryniewiecki.

GEN. SOSNKOWSKI WICEPREMIEREM?

WARSZAWA, 28. grudnia (tel. wł.). Krąży pogłoski, że gen. Sosnkowski po ukończonej kuracji powołany zostanie do rządu i obejmie prawdopodobnie stanowisko wicepremiera. P. wicepremier Bartel obejmie przypuszczalnie tylko stanowisko ministra oświaty

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Taktyka socjalistów.

BERLIN, 28. grudnia. (Pat.). Sytuacja przesileniowa, która w pierwszym stadium kombinacji utknęła, przynajmniej na pozór, na martwym punkcie, zaczyna się niemal z dnia na dzień bardziej wyjaśniać. Socjaliści powstrzymują się od wczesnego wystąpienia i w pierwszym rządzie przestrzegają zasady dyplomatycznego manewrowania dokoła kardynalnych punktów polityki koalicyjnej, a przedewszystkiem dokoła sprawy Reichswehry.

Rozłam wielkiego przemysłu nadreńskiego na tle politycznym.

BERLIN, 28. grudnia. (Pat.). W ostatnich dniach nastąpił w kołach wielkiego przemysłu nadreńskiego rozłam na tle politycznym. Jeden z tamtejszych wielkich przemysłowców Kloetzner zgłosił wystąpienie ze Związku przemysłu żelazno-stalowego w Nadrenji i Westfalji. W związku z tem organ centrum w Nad-

renji „Köln. Volkszeitung“ stwierdza, że prawicowe koła przemysłu nadreńskiego noszą się z zamiarem ujęcia w swe ręce steru polityki, celem wywarcia nacisku na rokowania o utworzenie nowego rządu. Ogólne jednak interesy gospodarcze wielkiego przemysłu żelaznego wykluczają możliwość przyjęcia programu, wysunętego przez Silverberga i Kloetznera. Omawiając ten fakt, socjalistyczny „Vorwärts“ podkreśla znaczenie jakie przedstawia dla układu stosunków społeczno-politycznych w Rzeszy przedewszystkiem w zakresie walki o władzę to jawne przejście ku reakcyjnemu prawicowym wielkokapitalistycznym z opozycji czysto obronnej do ofensywy.

Kancelerz Luther min. Reichswehry?

BERLIN, 28. grudnia. (Pat.). „Berl. Zeitung am Mittag“ lansuje najwidoczniej inspirowaną wiadomość, jakoby projektowano powołanie teki ministra Reichswehry w nowym gabinecie b. kanclerzowi Luthrowi.

Nowa oszczereza kampanja sowietów przeciw Polsce.

Komintern oskarża Polskę o wywołanie przewrotu na Litwie. — „Izwestija“ zaprzecza temu.

WARSZAWA, 28. grudnia. (AW). Z Moskwy donoszą, że w związku z wczorajszym rozstrzelaniem 4 komunistów w Kownie Komintern wydał gwałtowną odezwę do robotników i włościan całego świata, w której twierdzi, iż przewrót z dnia 17. grudnia rb. w Kownie wywołany został przez Anglię i Polskę, które dążą uparcie do stworzenia na zachodniej granicy państwa rosyjskiego jednolitego frontu antysowieckiego. Odezwa zapowiada, że „faszystowska Litwa połączy się z faszystowską Polską“, a antypolskie wystąpienia Waldemerasa są tylko mydleniem oczu społeczeństwa litewskiego. Odezwa zapowiada powrót fali „białego terroru“ w państwach bałtyckich. Rozstrze-

lanie 4 komunistów w Kownie było wstępem do tego okresu.

MOSKWA, 28. grudnia. (AW). Urzędowe „Izwestija“ zamieszczają charakterystyczny artykuł, który jest dowodem wycofywania się urzędowej prasy sowieckiej z poprzednio sugerowanych Polsce zarzutów co do polityki i zamierzeń polskich wobec przewrotu w Kownie. „Izwestija“ stwierdza, iż poprzednie supozycje o zamiarach agresji polskiej na Kowno, wyrażone były na podstawie głosów urzędowej prasy polskiej, która przedstawiała wypadki kowieńskie jako ruch wybitnie antypolski.

Sylwestrowa Reduta Prasy

Cały Lwów oczekuje z ogromnym zainteresowaniem naznaczonej na 31. bm. w Teatrze Nowości wielkiej Reduty dziennikarskiej. Tym, którzy dopytują się o zaproszenia, komunikuje Komitet, że zaproszenia się nie rozsyła. Także sirój frakowy dla panów, a balowy dla pań nie jest obowiązkowy. Wobec tego, że fotele i krzesła w parterze będą na czas reduty usunięte, a cała sala przeznaczona na tańce, sprzedawane są tylko łóża, oraz njejsca na pierwszym i drugim balkonie, które nabywac można od dziś w kasach teatralnych. Wstęp na redutę 5 zł. od osoby. Bilety zaś do łóż oraz na miejsca numerowane na balkonach zawierają już w sobie również wstęp na redutę, a mają tę korzyść, że nabywający je zapewniają sobie staie miejsce do siedzenia.

Początek reduty o godz. 11 w nocy. W programie bogata część artystyczna z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych z opery, operetki, komedji i baletu. Część ta obejmuje między innymi: frazskę noworoczną I. Nkorowjeza p. t. „Stary Pan i Nowy Pan“, rewjżikę Henryka Zbjerzchowskiego „Polska Zgoda“, atcykoniczny utwór aktualny W. Raorta, śpiewki, kuplety, monologi, pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku, oraz mnóstwo pierwszorzędnyc a: rakcji. Jedną z nich będzie trjumfalny wjazd bogini karnawału. Po za tem będą: poczta lotnicza, grota lwowskiej Pani do Thebes, która wróżyć będzie przyszłość, rozmaite k'oski z niespodziankami, losowanie wartościowych nagród dla najpiękniejszej maski damskiej i najdowcipniejszej męskiej — i cały szereg innych nadzwyczajności. To też Reduta dziennikarska wzbudziła zainteresowanie powszechne i będzie niewątpliwie stanowiła clou zapowiadzanych na noc Sylwestrową zabaw. Do tańców i dancjng przygrywać będzie orkiestra wojskowa 26 pp.

Więc kto chce się zabawic do syta, niech spieszy zakupic bilety na Sylwestrową Redutę Prasy!

Z sali sądowej.

BRATOBÓJSTWO.

20-letni mieszkaniec Zboisk, Roman Janczyszyn, czuł śmiertelną nienawiść do swego brata stryjecznego Jana Janczyszyna.

Wieczorem, 30. września br., w czasie, gdy ten ostatni wyszedł z czytelnj, Roman J. uderzył go z nienacka jakimś tępem narzędziem w pierś, a gdy ten stracił przytomność, zbrodniarz chwycił go za gardło i dusił tak długo, aż ten zginął mu w rękach.

W czasie tym przechodził obok Leopold Beyerl, który zaświeciwszy latarkę, ujrzał jak zbrodniarz wypuścił z rąk swą ofiarę bez życia.

Wczoraj stanął bratobójca przed sądem przysięgłych, przyczem twierdził, iż nie miał zamiaru zamordować brata.

Przysięgli potwierdzili 10-ma głosami pytanie w kierunku zbrodni zabójstwa, wobec tego trybunał zasądził oskarżonego na 4 lata ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Dukiet, oskarżał prok. Laniewski, bronił z urzędu dr. Bitner.

SPRAWCA POSTRZELENIA POLICJANTA PRZED SĄDEM DORAŻNYM.

Wczoraj stanął przed sądem dorażnym Stefan Koń, który 14. bm. na gościńcu koło Janowa strzelił do ścigającego go st. posterunkowego, Stanisława Moczarskiego, raniąc go ciężko w brzuch. W dwa dni później został Koń aresztowany w mieszkaniu swem w Zamarsztynowie i oddawiony do sądu.

W śledztwie ustalono, iż Koń w nocy na 14. b. m. dokonał włamania do mieszkania adwokata dr. Ecka w Janowie, przyczem skradł rzeczy, wartości około 2.000 zł. Wracając z łupem do domu, został w drodze przytrzymany przez Moczarskiego, którego wówczas postrzelił.

Koń twierdził wczoraj na rozprawie, że nie miał zamiaru zabić policjanta. Strzelał na oślep aby utrudnić mu pościg.

Trybunał przesłuchał w szpitalu przebywającego tam Moczarskiego, który potwierdził fakt oddania strzału w czasie pościgu.

Obronca z urzędu dr. Batycki postawił przeto wniosek aby sprawę tę przekazać przed sąd zwyyczajny, gdyż oskarżony nie miał zamiaru zamordowania policjanta. W sprawie tej trybunał dziś wyda orzeczenie. Trybunałowi przewodniczy r. Dworzak, oskarża prok. Sywulak.

Z DZIAŁALNOŚCI RZĄDU.

WARSZAWA, 28. grudnia (tel. wł.). Premier marszałek Piłsudski w ciągu dnia wczorajszego urzędował w Prezydjum Rady Ministrów, załatwiając szereg spraw bieżących.

Wicepremier Bartel powrócił ma do Warszawy dnia 3. stycznia 1927 r. Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się prawdopodobnie dnia 5. stycznia 1927 r. — Mjn. spraw zagr. p. Zaleski wraca dopiero jutro rano.

POWSTANIE W BRAZYLJI.

BUENOS AIRES, 28. 12. (Pat.). Pisma donoszą o ruchu powstańczym w Brazylii. Słychać, że jeden oddział wojsk rządowych został rozprószony, przyczem poległo wielu oficerów.

OKUPACJA NADRENJI.

WIENI, 28. 12. (AW). „N. F. Presse“ dowiadauje się, że całkowite opróżnienie Nadrenji z wojsk Okupacyjnych nastąpi dopiero dnia 31. stycznia 1928 r.

SPIS LUDNOŚCI W LENINGRADZIE.

MOSKWA, 28. 12. (AW). Spis ludności dokonany w Leningradzie wykazał 1.480.000 mieszkańców. — W ciągu 3 lat ostatnich ludność Leningradu nie uległa poważniejszemu fluktuacjom.

PRAWDZIWE OBLCZE MONARCHISTÓW NIEM.

BERLIN, 28. 12. (Pat.) „Berl. Tagebl.“ ogłasza sensacyjne szczegóły dotyczące stosunków, jakie łączą osławionego zamachowca monarchistycznego Ehrharta z byłym księciem saskim Edwardem. Książę jako szef jednego z pułków żelaznej brygady był jednym z tych, którzy finansowali całą akcję za. achowców. Ehrhart bywał częstym gościem na zamku księcia w Kahlenbergu i tamże ukrywał się przed pościgiem policji. W r. 1922 przyjechało do Kahlenbergu — trzech organizatorów żelaznej brygady, z których dwóch pozostawało w ścisłej przyjaźni z mordercami Rathenaua i przeprowadzili w Kahlenbergu jawnie regularną rekrutację ochotników dla sił zbrojnych Ehrharta; skupowali broń i amunicję. „Berl. Tageblatt“ zwraca uwagę na to, że wspomniany zamek wzniesiony został kosztem rządu bawarskiego, a księciu oddano go w dożywotnie użytkowanie.

Akcja zarobkowa górników na niem. Górnym Śląsku.

BYTOM, 28. grudnia. (Pat.) Od połowy roku b. trwały przewlekłe pertraktacje między przemysłowcami a organizacjami zawodowymi górników w sprawie podwyższenia zarobków w kopalniach węgla kamiennego. — Żądania pierwotne tutejszych górników szły w dwóch kierunkach: 1) zmniejszenia czasu pracy pod ziemią o pół godziny, gdyż jak wiadomo, dniówka pod ziemią wynosi w kopalniach węgla kamiennego 8 i pół godz. (z wjazdem) czyli jest wyższą o pół godziny w stosunku do innych zagłębi węglowych w Niemczech; 2) podniesienia zarobków o 15 proc.

Wskutek nieprzejmowanego stanowiska pracodawców górnicy musieli zredukować swoje wymagania. Kwestję czasu pracy pod ziemią odłożyły związki zawodowe górników na czas późniejszy, kładąc na razie nacisk na uzyskanie podwyżki zarobków, a to celem wyzyskania obecnej korzystnej koniunktury w tutejszych kopalniach węgla.

Na mocy wyroku polubownego zostały podwyższone zarobki o 4 proc. z ważnością od 15. listopada r. b. Przeciwno wyrokowi rozjemcy, wnieśli przemysłowcy odwołanie do Ministerstwa Pracy. Jednakże Ministerstwo Pracy zdecydowało w dniu 30. ub. m. uznać wyrok polubowny za obowiązujący.

800 oskarżonych przed sądem.

BELGRAD, 28. 12. Przed sądem woj-skowym w Skutari toczy się obecnie proces 800 powstańców, ujętych w czasie ostatnich walk w Albanji północnej. Część oskarżonych została już skazana a mianowicie 5 osób na śmierć, 6 na dożywotnie więzienie, od 3—5 lat. Trzech oskarżonych uwolniono.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO P. P. S. („Gródeckie“) odbędzie się we środę, 29. b. m. w lokalu ZZK. Gródecka 69, o godz. 6-tej wieczorem.

Towarzyszy, wchodzących w skład komitetu upraszamy o punktualne przybycie.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do wczorajszego numeru dołączyliśmy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc styczeń 1927.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do 10. stycznia 1927 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Tortury gruzińskich socjalistów w więzieniach sowieckich.

(Inf. Międzynar.) Zarząd socjalno-demokratycznej partii robotniczej Gruzji, wydał list do swej delegacji zagranicznej, która go przesłała do wiadomości partii należących do Soc. Międzynarodówki robotniczej. Podajemy go w streszczeniu.

Systemem stosowanym przez czekę i G. P. U. (państwowa policja) w Gruzji do naszych towarzyszy jest przede wszystkim deportowanie ich w najbardziej odległe okolice Rosji, w których tak ze względu na klimat, jak i na warunki życiowe, egzystencja jest nie do zniesienia. Od r. 1924 politycznych skazańców gruzińskich wysyła się głównie na wyspy sołowieckie.

Zesłani wyjeżdżają z Tyflisu bez pieniędzy, leko ubrani, prawie półnagzi, nie mając nadziei na jakąkolwiek pomoc. Prawie w każdym transporcie znajdują się ludzie chorzy.

Wiadomo, że rząd sowiecki pod naciskiem opinii publicznej Europy, a zwłaszcza dzięki kampanii europejskich socjalistów był zmuszony oświadczyć, że wyspy Oceanu Północnego nie będą na przyszłość służyły jako obóz koncentracyjny dla więźniów politycznych. I rzeczywiście więźniów tych usunięto stamtąd.

Okazało się jednak, że decyzja ta nie dotyczyła gruzińskich socjalistów: odtąd deportuje się tylko politycznych więźniów narodowości gruzińskiej na Wyspy sołowieckie. Aby usprawiedliwić to postępowanie sowieci nasycili towarzyszy, tamże zesłanych, oskarżając o pospolite zbrodnie, aby ich napiętnować jako zwykłych złoczyńców. I

TRAKUJĄ ICH TEŻ, JAKO ZWYKŁYCH ZŁOCZYŃCÓW.

co znaczy, że nieszczęśliwi żyją wśród gorszych jeszcze warunków, niż więźni tam poprzednio rosyjscy towarzysze. Narzuca się im roboty przymusowe jak zwykłym zbrodniarzom. Doprowadziło to do strejku głodowego, który trwał przez 20 dni i zdołał wywalczyć pewne drobne ustępstwa.

„Socjalistyczny“ rząd sowiecki nie pozwala, aby za pośrednictwem „Czerwonego Krzyża“ przyjąć z pomocą przesładowanym, wobec czego nasi towarzysze narażeni są

NA WSZYSTKIE OKROPNOŚCI GŁODU I ZIMNA.

Takie jest położenie naszych najlepszych ludzi, więzionych w Rosji przez władzę państwową, która rości sobie nazwę „socjalistycznej i proletariackiej“.

A wśród nas w Gruzji, sroży się

TERROR, SKIEROWANY GŁÓWNIEM PRZECIWM SOCJALISTOM.

Zbyteczne jest dodawać, że nie ustawy, ani aresztowania, ani egzekucje bez wyroku. Według informacji które posiadamy, z rąk siepaków czeki padło ponad 500 ofiar w ciągu dwóch ostatnich lat. Przeważną ilość straconych stanowią chłopcy i robotnicy, rekrutujący się głównie z szeregów socjalistycznych.

Prosimy was, czcigodni towarzysze, fakty te podać do wiadomości Międzynarodówki i bratnim partjom. Przed światem socjalistycznym

STAWIAMY POD PRĘGIERZ NIKCZEMNE METODY stosowane przez sowieci w Gruzji, wobec politycznych przeciwników, a zwłaszcza wobec socjalistów. Domagamy się, aby szanowane były elementarne prawa ludzkie więźniów politycznych, i aby ludności nie wzbraniało spieszyć im z pomocą materialną, której tak potrzebują...

Pisma bolszewickie informują nas często o akcjach podejmowanych przez komunistyczne partje w Europie, na rzecz więzionych przez rządy burżuazyjne komunistów. Na podstawie tych relacji nie możemy twierdzić, jakoby rządy burżuazyjne swym politycznym przeciwnikom odnawiały tych szczupłych praw, których my dla naszych uwięzionych towarzyszy domagamy się od rządu, podszywającego się pod nazwę socjalistycznego.

TYFLIS, w październiku 1926.

Zasłużona kara za krzywdę.

Zamknięcie szantażowego pisma.

Wychodzi w Polsce pewna ilość pism, które zerując na cześć ludkiej, dosłownie żyją z oszczerstw i szantażu. Jednemu z takich pism powinieli się nogę. Nie stało się to jednak we Lwowie, lecz w Łodzi, gdzie przez kilku dniami tamt. sąd okr. rozpatrywał sprawę przeciwko wydawnictwu „Ekspressu Wieczornego“, będącego ekspozyturą popołudniową „Republiki“. Akt oskarżenia zarzucał Józefowi Burmanowi, iż jako odpowiedzialny redaktor, zamieścił artykuł znieważający Anieję Nowak, oraz urząd sanitarno-obyczajowy.

W dniu 8-go lutego 1926 roku w „Ekspressie Wieczornym“ pojawił się artykuł p. t.: „Czarna księżeczka w dzień ślubu“. W artykule tym autor krytykował urząd obyczajowy w Pabjanicach, podając jednocześnie cały szereg kłamliwych informacji, które unieszczęśliwiły niewinną robotnicę Anieję Nowak.

Kasjer firmy Krusze i Ender, p. Kanenberg miał wziąć w dniu tym ślub z Nowakówną, jednakże zaniechał tego na skutek, jak się okazało fałszywych potwarzy, które „Ekspress“ szkalował niedoszłą jego żonę.

Pod presją rodziny Kanenberg wyjechał zagranicę, by w ten sposób zerwać z Nowakówną, z której „Ekspress“ uczynił istotę upadłą. Magistrat m. Pabianic sprawiający w mieście tem obowiązki urzędu obyczajowości, posłał do „Ekspressu“ sprostowa-

nie, którego redakcja nie umieściła.

W dwa tygodnie potem, pod adresem magistratu m. Pabianic ukazała się w „Ekspressie“ notatka, w której redakcja zawiadamiała tą drogą, iż nadesłanego sprostowania nie umieści. Sprawa tą zainteresował się urząd prokuratorski, który pociągnął wydawnictwo „Ekspressu Wieczornego“ do odpowiedzialności karnej.

Świadek Pluskowski ławnik magistratu Pabianic (wydział zdrowotności publicznej) zeznał, że fałszywa sensacja „Ekspressu Wieczornego“ wywołała wśród ludności Pabianic niesłychane wzburzenie, gdyż lekomyślnie unieszczęśliwiła ona biedną dziewczynę.

Niezmiernie charakterystyczna była mowa prokuratora, który powołał m. in.: Jest to pismo przedajne, gdy mu się zapłaci, z równą łatwością oczerzni tę, czy inną osobę. Za judaszowe srebrniki wszystko tam można robić — można nawet unieszczęśliwić człowieka i złamać mu nazawsze życie. Pismo to jest nie tylko gorszące czytelników, ale i szkodliwe dla społeczeństwa.

Każdy spokojny obywatel, może stać się łupem tego brukowego organu, a walec sensacji, umacznanej w błocie, przejsz może po każdym, często kompromitując i unieszczęśliwiając ludzi.

Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego, odpowiedzialny redaktor, Burman, skazany

został na 10 dni aresztu, zaś wydawnictwo dziennika „Ekspress Wieczorny“ sąd postanowił zawiesić.

Jest to zdaje się w Polsce pierwszy wypadek zawieszenia pisma za tego rodzaju przestępstwo. A jakże słuszna kara!

—:—

Policja winna dokonania zamachu na Litwie.

RYGA, 27 12. (Pat.) Dn. 24 grudnia przybył do Rygi leader frakcji socjal-demokratycznej sejmiku litewskiego Pleczkajtis, który oświadczył korespondentowi Łoty, że socjal-demokraci postanowili brać udział w posiedzeniach sejmiku. Na pytanie, jak mógł obalony sejm nic nie wiedzieć o planowanym zamachu, Pleczkajtis odpowiedział, że całą winę ponosi policja polityczna, której urzędnicy, przyjęci na służbę przed wyborami majowymi, wiedzieli o planowanym zamachu, jednakże nie przedsięwzięli środków zapobiegawczych i nie zakomunikowali o grożącym niebezpieczeństwie właściwym władzom. Poza to Pleczkajtis wyraził pewność, że ludowcy również wezmą udział w pracach sejmiku.

Z dnia.

Nieśmiertelny „Rewizor z Petersburga“.

Tragikomiczna afera w Niemczech.

Wznowiona obecnie w Teatrze Małym komedja Gogola „Rewizor z Petersburga“ budzi zapewne w niejednym wędzu wątpliwości, czy możliwe, aby w najbardziej choćby zakazanym, odciętym od świata Ciemnogrodzie w b. imperjum rosyjskim mogli żyć tak bezdennie głupi „inteligenci“, nałogowi zresztą łepownicy, którzy dają się nabrać jakiemś przybłędzie, wydrwigroszowi, przybytemu do ich miasteczka.

Jednak nie należy mieć co do tego wątpliwości. „Rewizor z Petersburga“ istnieje, wciąż się odnawia, w różnych środowiskach ludzkich, jest nieśmiertelny! W ostatnich czasach, zdarzyła się we Frankfurcie skandaliczna afera, która rozmiarami swemi prześciga przeżycia „Rewizora z Petersburga“ w satyrze a „kapłana“ z Koepeńck w rzeczywistości.

Oto przed tygodniem zajeżdżał do jednego z pierwszorzędných hoteli we Frankfurcie jakiś nieznaną osobnik, który zameldował się jako hr. Korss. Miejscowa arystokracja oczywiście monarchistyczna, zwróciła njebawem uwagę na tajemniczego przybysza, podejrzewając, że pod pseudonimem hr. Korssa ukrywa się dostojnik krwi Hohenzollernów. Za pośrednictwem hotelarza, również monarchysty, udało się wreszcie nakłonić hr. Korssa do zrzucenia incognito i odgrywania roli ks. Wilhelma pruskiego syna b. kronprinza.

Pasowany na kronprinza oszust korzystał przez dłuższy czas z gościnności miejscowych matadorów. Na jego cześć urządzano przedstawienia, wystawne uczyty, polowania, a w czasie przedstawień oszust zasiadał w pierwszej łoży, otoczony dworskim przepychem. Po pewnym czasie fałszywy książę ulotnił się.

Po jego zniknięciu nadszedł list gończy do frankfurckich władz policyjnych, a z listu tego dowiedzieliśmy się, że fałszywy hr. Korss jest zwykłym oszustem, wielokrotnie karany.

W kołach poszkodowanej arystokracji Weimaru Erfurtu i Goty zapanowała konsternacja.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

L: 16898/1926

Zarząd Kasy Chorych miasta Lwowa

zawiadamia, że na podstawie jednogłośnie uchwały Rady Kasy Chorych miasta Lwowa z dnia 11-go grudnia br. — zatwierdzonej przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie do L:10567/1926 dnia 19/12 1926 — wysokość składki wynosić będzie od 1/1 1927 do dnia 31/12 1928 włącznie 7% płacy ustawowej. — Tablice obliczania składek otrzymać można w Kasie chorych m. Lwowa, przy ul. Brajerowskiej L. 8.

Za Zarząd Kasy Chorych miasta Lwowa
Dyrektor: **D. Salamander, mp.**
Przewodniczący Zarządu: **Jan Szczyrek, mp.**

Epidemia grypy we Lwowie.

Wielka rola Kasy chorych.

Od dwóch przeszło tygodni szerzy się we Lwowie w sposób coraz to bardziej groźny, coraz to bardziej zastraszający — grypa. Popularność jej w naszym mieście, jest — niestety — nadzwyczajną! Nie tylko w dzielnicach pod względem higienicznym zaniedbanych, netylko w tych suterrenach, ciemnych i brudnych poddaszach, nie tylko w tych wązkich, ciasnych, błotnistych uliczkach i zaułkach, gdzie w wilgoci, w mrokach, w zaduchu mieszka i głodem przymiera biedna ludność naszego miasta, ale i w bardziej zarowych, bardziej słonecznych i jasnych dzielnicach, jest grypa obecnie stałym gościem.

Sporadycznie dawniej pojawiająca się, w początkach swych ograniczona przeważnie na Żółkiewskie, na III. dzielnicę i sąsiednie z nią ulice, ogarnia od dwóch tygodni cały prawie Lwów. Ze zwykłej choroby, zjawiającej się zazwyczaj późną jesienią, w przejściowych od jesieni do zimy tygodniach, obecnie stała się chorobą nagminną, przeszła w prawdziwą epidemję!

Przybiera też grypa obecnie wszystkie cechy i znamiona zaraźliwej, a nagminnej choroby. Znamienny pod tym względem fakt zaszedł wśród lekarzy Kasy chorych m. Lwowa, na których obecnie spadł nadzwyczaj ciężki obowiązek zwalczania tej epidemji! Oto jeden z tych lekarzy, którego pieczy lekarskiej powierzono było Zniesienie i przyległe ulice m. Lwowa, dr. Stefanowicz, zmarł prawie, że nagle, nabawiwszy się w swej ciężkiej pracy, w dzielnicy przez epidemję grypy nawiedzonej tą zaraźliwą chorobą. — Był to stanowczo, przez kolegów Zmarłego ponad wszelką wątpliwość stwierdzony wypadek zarażenia się epidemiczną chorobą grypy!

Powiadamy, że

CIEŻAR ZWALCZANIA EPIDEMJI SPADĄ NA KASĘ CHORYCH M. LWOWA

i moment ten chcemy podkreślić. Czynniki miarodajne, Magistrat, a specjalnie Fizykat miejski traktuje na razie sprawę tę tak, jakgdyby nie doceniał jej wagi, jak gdyby lekceważył niebezpieczeństwo tej epidemji. Może być, że ferie świąteczne nie pozwoliłyby czynnikom kompetentnym zająć się należycie zwalczaniem groźnej choroby. Ale teraz czas najwyższy, by się poważnie tą sprawą zająć, zwłaszcza, że ogólne stosunki, że wzrastająca coraz to groźniej drożyzna sytuację jeszcze bardziej zaostrza. Ażeby zrozumieć całą groźbę sytuacji, dość przytoczyć kilka cyfr z działalności Kasy chorych m. Lwowa z dwóch ostatnich tygodni, a czytający ogół przekona się, że to, co wyżej powiedzieliśmy, nie jest żadnym czarnowidzstwem, ale — niestety! — wielkim niebezpieczeństwem.

Otóż z wykazów frekwencji chorych, zgłaszających się do Kasy chorych m. Lwowa, dowiadujemy się, że podczas gdy w czasie bezpośrednim przed wybuchem epidemji grypy, a więc w początkach grudnia, przeciętnie zgłaszało się w przychodniach chorych — ambulantów około 250 dziennie, to w ostatnim czasie, o którym powyżej mowa, liczba ta wynosi przeciętnie

500 DO 600 CHORYCH DZIENNIE.

Niezdolnych do pracy, ale nie chorych obłożnie, było poprzednio przeciętnie 30 do 40 dziennie; obecnie liczba ta wzrosła

DO 100—120 DZIENNIE!

Jeszcze gorzej rzecz się przedstawia z obłożnie chorymi, których lekarze muszą w domu odwiedzać; i to zarówno z członkami Kasy chorych, jak i z rodzinami członków, tj. uczestnikami Kasy chorych. — Liczba obłożnie chorych uczestników wynosiła poprzednio przeciętnie około 50 chorych dziennie; obecnie dochodzi do liczby 150! Co do członków Kasy chorych, to analogicznie stan chorych z 60—70 dziennie podniósł się do wysokości

200—250 OBŁOŻNIE CHORYCH DZIENNIE.

Kasa chorych m. Lwowa zaangażowała obecnie około 20 lekarzy, by podjąć ciężkiemu zadaniu — zwalczaniu grypy, która tak bardzo wzrosła i rozszerzyła się i która — pomimo wszystkich zabiegów — dotychczas jeszcze nie przestaje się zmniejszać.

Jak wielkie wydatki pociąga za sobą to wszystko, zrozumie to każdy. Lekarze Kasy chorych przeciążeni są pracą, wyjazdom prawie, że nie są w stanie podjąć, pomimo to, że Kasa chorych nie szczędzi wydatków i specjalnie poleca lekarzom autami załatwiać wyjazdy do chorych

Ze zdwojoną pracą lekarzy powiększyły się zarówno wydatki na leki i lekarstwa, jak również zasilki dla chorych, do pracy niezdolnych. Kilka cyfr oświetla jaskrawo wzrost tych wydatków i świad-

czeń Kasy chorych. Zasilki, wynoszące w pierwszej połowie grudnia br. 4.000—5.000 zł. dziennie, podwoiły się obecnie i wynoszą przeciętnie około 10.000 zł. dziennie! Apteki z powodu powyższej epidemji bardzo znacznie zwiększyły swoją działalność; około 30—40 proc. recept dziennie więcej załatwia się obecnie, niż w początkach grudnia.

PRZECIĄŻENIE PRACĄ LEKARZY I FARMACEUTÓW połączone jest z przeciążeniem pracą personelu administracyjnego Kasy chorych, który poza godzinami urzędowymi w godzinach popołudniowych musi pracować, by podjąć nawałowi pracy.

Dość zresztą raz przyjść do biur Kasy chorych, do jej ambulatorjów, dość przyjść i spojrzeć na te fale interesentów, których do tej instytucji pędzi epidemja, by zrozumieć, jak wielkie tu zachodzi niebezpieczeństwo!

Alkoholowy bilans St. Zjednoczonych.

Według urzędowego sprawozdania amerykańskich władz prohibicyjnych w ubiegłym roku gospodarczym aresztowano 72.700 osób za przekroczenie ustawy prohibicyjnej. Osobom tym odebrano zapasy alkoholu łącznej wartości 13 milionów dolarów oraz środki transportowe, a mianowicie 6000 automobilów i 187 łodzi. Wykryto 12.000 gorzeln. przyczem skonfiskowano 1.250.000 hektolitrow napojów spirytusowych. Z kar za przekroczenie ustawy uzyskano 15'75 milionów dolarów.

Mimoходом ciśnie się uwaga, jak bardzo pouczającym byłoby dla wszystkich przeciwników Kas chorych, dla jawnych i tajnych wrogów sprawy ubezpieczenia społecznego, by się przyjrżeli ogromowi pracy, jaki spełnia Kasa chorych m. Lwowa w obecnej chwili! Może niejednen z tych ludzi, nieświadomie powtarzających za innymi zwykle frazesy o ciężarach ubezpieczenia społecznego, przekonałby się, jakim wielkiem dobrodziejstwem dla ogółu społeczeństwa jest to ustawodawstwo społeczne, jakie przyniosła ze sobą Niepodległa Polska!

Cyfrы powyżej przytoczone wymownie świadczą o tem. Ale równocześnie wskazują na to, że nie można na jedną instytucję, która nie rozporządza nadzwyczajnymi środkami finansowymi, zwałac ogromu pracy i wydatków na zwalczanie groźnej dla całego miasta, dla całej jego ludności epidemji!

Magistrat miasta Lwowa, Fizykat lwowski i wszystkie czynniki miarodajne powinny zająć się natychmiast powyższą sprawą, — bo niebezpieczeństwo jest groźne i pomimo wprost nadzwyczajnych wysiłków Kasy chorych m. Lwowa, dotychczas wcale nie myśli zniknąć! Zwlekać nie wolno!

Ponad 5000 deportowanych ofiar faszystów.

Na podstawie ostatnio wydanej ustawy o rzekomej ochronie państwa, faszystowski rząd włoski, może swych przeciwników skazywać na deportację albo wyznaczać im przymusowe miejsce osiedlenia. Ustawę tę, wykonuje się bardzo prosto: W każdej prowincji komisja faszystowska określa tych a tych jako podejrzanych o wrogię usposobienie, poczem danych osobników aresztuje się, a ministerstwo spraw wewn. wydaje rozkaz deportacji.

Ponieważ prasę zakazano podawać wiadomości o wyrokach deportacji, niema dokładnej kontroli nad jej rozmiarami.

Przypuszczalnie liczba deportowanych wynosi ponad 5.000. Są to najwybitniejsze osobistości, nietylko socjaliści, ale i konserwatyści, katolicy — adwokaci, literaci, dziennikarze, wydawcy i t. d. wśród nich znajduje się wiele udekorowanych medalami za waleczność w boju.

Około 100 senatorów i posłów, uważa się jako zakładników, którzy mają zostać zabici, na wypadek wybuchu jakiegis antyfaszystowskiej rewolty. Do nich należy senator, były mjr. spraw zagr. hr. Sforza, konserwatywny senator Albertini, były minister pracy i burmistrz Neapolu, tow. prof. Labriola.

Mimo czujności rządu i jego agentów codziennie udaje się poszczególnym posłom, literatom, i dziennikarzom pieszko przez Alpy przekraść się do Szwajcarii lub Francji, gdzie nie dosięgnie ich już przemoc faszystowska.

We Włoszech panuje głębokie przygnębienie, lud niemożący się bronić, dyszy nienawiścią, której nie może zmanifestować.

Z Turki.

W ostatnich dnach zęgnalo grono urzędników firmy Falter i Datner i delegaci robotników tejsze instytucji dyr. Romana Reicha, przeniesionego stąd na równorzędne stanowisko do Wygody. Na bankiecie urządzonym dla uczczenia zasług powszechnie cenionego i szanowanego dyrektora w którym wzięli też udział przedstawiciele tut. sfer przemysłowych, przemawiał imieniem urzędników kasjer Bernshtein po nim tow. Humiński i Blacykiewicz. Mowcy dali wyraz żalowi z powodu straty tak poważanego i ukochanego dyrektora, podkreślając, że między robotnikami a urzędnikami istniał stosunek prawdziwej przyjaźni, a dla stworzenia go i rozwinięcia przyczynił się swym faktem i zrozumieniem potrzeb personelu tartacznego dyr. Roman Reich.

Sprawozdanie podaje, że 13 przemysłowców i 6 funkcjonariuszy straciło życie w starciach. Straż nadbrzeżna, składająca się z 10.000 osób, skonfiskowała 223 statków przemysłowych.

Toż sprawozdanie stwierdza, że niezmiernie wzrosła konsumpcja wina mszalnego. Na cele kościoła zużyto 5'8 milionów gollonów wina, z czego wynika, że co drugi obywatel St. Zjednoczonych musiałby rocznie konsumować pół litra wina.

Socjalistyczny tydzień propagandy w Finlandji.

(Inf. Międzynar.) W czasie od 16 do 24 października rządu fińska socjalna demokracja tydzień propagandy. Rezultat jest obecnie wiadomy: pozyskano 10.650 nowych członków, co oznacza wzrost partji okragle o 40 proc.

Liczba członków partji znalazła w ostatnich latach, nasamprzód skutkiem wicherzenia komunistów, następnie skutkiem zniechęcenia, wywołanego rozłamem. Z końcem 1924 r. partja liczyła tylko 24.000 członków, czyli 10 proc. wszystkich wyborców.

Zwolna jednak znaczenie partji poczęło wśród mas wzrastać w miarę, jak niepowodzenie komunizmu stawało się coraz widoczniejsze. Wykazały to wybory. Aby jednak wyborców skupić znowu w partji, potrzebna była znowu specjalna akcja, która wyraziła się w „Tygodniu propagandy“.

Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania. Zdaje się, że robotnicy czekali tylko, na znak, aby przyłączyć się do partji. Techniczną stronę agitacji przygotował starannie zarząd partyjny z sekretarzem propagandy Salilą a kilkuset dobrowolnych agitatorów prowadziło robotę. Ci z nich, którzy najskuteczniej przeprowadzili akcję, otrzymali nagrody w formie książek z zakresu literatury socjalistycznej.

Bacność Legjoniści!

Zarząd Okręgu Związku Legjonistów Polskich we Lwowie komunikuje, członkom Związku:

1) Zarząd Okręgu wzywa bezrobotnych członków Związku do zarejestrowania się w Sekretarjacie, Związku w godzinach wieczorowych, od 6 — 8, celem dostarczenia im posad zawodowych.

2) Komisja kwalifikacyjna, Krzyża Legjonowego postanowiła prace swe zakończyć z dnem 1. kwietnia. 1927 r. Termin ten nie będzie przedłużony. Wzywa się mających prawo ubiegania się o Krzyż Legjonowy, by w przeciągu oznaczonego terminu zgłaszali się w Sekretarjacie Związku, Piekarska 53, celem wypełnienia przepisanych formularzy na Krzyż.

3) W sprawie zarzutów czynionych przeciwko prezesowi okr. lubelskiego, obyw. Kwiatkowskiemu Edwardowi, Sąd Honorowy obywateli wydał jednomyślnie następujący wyrok: Pana Edwarda Kwiatkowskiego w przedmiocie czynionych mu zarzutów uważać za niewinnego, uważać go za zrehabilitowanego mocą tego wyroku.

4) W myśl dyrektyw Zarz. Gł. przy oddziałach i okręgach Zw. Leg. Pol. zostaną zorganizowane „Bractwa Pomoc Legjonistów“. Zorganizowanie tychże nastąpi w styczniu 1927 r.

Ludzie z epoki kamiennej jeszcze żyją.

Holenderska ekspedycja naukowa odkryła przed niedawnym czasem nieznaną dotychczas rzekę na Nowej Gwinei oraz poznała bardzo dziwnych ludzi nad ową rzeką zamieszkałych. Są to ludzie żyjący w najprymitywniejszych warunkach zupełnie przypominających epokę kamienia ciosanego.

Kiedy po raz pierwsze członkowie ekspedycji zauważyli tych dzikusów, jeden z żołnierzy eskorty strzelił w górę. Wywołało to wśród dzikich panikę i spowodowało natychmiastową ucieczkę. Dopiero po długich poszukiwaniach odnaleziono ich znowu w głębokiej dżungli. Zachowali się oni wobec białych bardzo przyjaźnie, i na migi dali im znać, że ich zapraszają do swoich stałych siedzib. Na dany znak przez dzikich łódzie ekspedycji popłynęły dalej w górę rzeki i przez wąską, wśród gęstych zarośli płynącą odnogę, wprowadzone zostały do szeroko rozlanej zatoki. Leżała na jej brzegu około dwadzieścia wydrążonych w pniach łodzi. Opodal stały z trzciny plecione chatki. W wiosce odbywał się właśnie pogrzeb. Ludność wioski na widok nigdy niewidzianych białych ludzi, rzuciła się do ucieczki, pozostawiając jednak na znak uczuć przyjaznych swoją broń. Były to noże, strzały i siekiery, o ostrzach niezdarne wyciosanych z kamienia. Ekspedycja udała się w dalszą drogę, aż do źródeł rzeki, które znajdują się u podnóża gór. Wszędzie po drodze spotykano małe wioski, zamieszkiwane przez niezwykle trwożliwą ludność, która na widok białych pozostawiała broń i zmykała w zarośla.

Dwom członkom ekspedycji pp. Lecoax i Stirling udało się wreszcie zbliżyć do paru dzikusów. Pierwszy raz w życiu widzieli oni noże stalowe i żelazne siekiery, a wypróbowały doskonałości tych przedmiotów, ofiarowali za nie całe mnóstwo noży i siekier kamennych, które będą przywiezione do muzeum w Amsterdamie.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa, o godz. 7.30 wjecz. „Fedora”.
Czwartek, o godz. 7.30 wjecz. „Kredowe Koło”.
Piątek, wyjątk. o godz. 7 wjecz. „Cyganeria”.
Piątek, o godz. 11 w nocy „O tem jeszcze nie wiecie...” aktualna rewja sylwestrowa.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Środa, o godz. 7.30 wjecz. „Pierwszy człowiek”.
Czwartek, o godz. 7.30 wjecz. „Księżna Cyrkownika”.
Piątek, wyjątk. o godz. 7. wjecz. „Cały dzień bez kłamstwa”.
Piątek, o godz. 11. w nocy „Sylwestrowa Reduta Prasy”.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa, o godz. 7.30 „Rewizor z Petersburga”.
Czwartek, o godz. 3.30 popoł. „Jasełka”.
Czwartek, o godz. 7.30 „Rewizor z Petersburga”.
Piątek, o godz. 3.30 popoł. „Jasełka”.
Piątek wyjątkowo o godz. 7-mej wjecz. „Rewizor z Petersburga”.
Piątek o godz. 11-tej w nocy Noc Sylwestrowa z udziałem lwowskich i warszawskich artystów.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino Lew: Rozstrzelanie cara Mikołaja II.
Kino Apollo: Czerwony błazen.
Kino Palace: Cnotliwa Zuzanna.
Kino Kopernik: Minuta przed 12-tą.
Kino Marysienka: Minuta przed 12-tą.
Kino „Fatamorgana”: Cnotliwa Zuzanna.
Kino Chimera: Z rąk do rąk.

Teatr Wielki wystawia dziś głośną operę włoską Umberta Giordano: „Fedora”. W przedstawieniu uczestniczą pp.: Platówna, Okońska, Perkowicz, Martini, Zopoth, Łowczyński i Cyganik, zarazem reżyser opery.

Wielka rewja Sylwestrowa w Teatrze Wielkim, w nocy 31. grudnia br. o godz. 11-tej (23 w nocy), p. t. „To o czem jeszcze nie wiecie...” w wykonaniu najwybitniejszych sił artystycznych teatrów miejskich, będzie eksperymentem niezwykle, tem więcej, że akcja odbywa się częściowo na widowni i na foyer teatru. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru miejskiego wejście od strony kawiarni teatralnej od godziny 10-tej do 12-tej w poł. i od 4-tej do 6-tej wjeczorem.

Teiko-Kiwa, świetna gwiazda japońska, idealna odtwórczyni Madame Butterfly, której niezwykle kreacja wywołała u nas przed paru tygodniami ogólny podziw i zachwyt — wystąpi jeszcze, dwukrotnie na scenie Teatru Wielkiego w pierwszej połowie stycznia nadchodzącego roku 1927.

„Rewizor z Petersburga”. Arcydzieło Gogola, grane obecnie w Teatrze Małym już po kilku przedstawieniach zdobyło sobie we Lwowie rozgłos. Okazało się jeszcze raz, że sztuki dawniejszego repertuaru, odpowiednio wybrane i starannie przygotowane zawsze mogą liczyć na powodzenie.

Noce Sylwestrowe. Dyr. Czarnowski urządza w kinie „Lew” i „Palace” oraz w Teatrze Małym szereg imprez sylwestrowych. Ujrzymy tak niezrównanych artystów jak Gistedi, nieoceniony Wertynski, dalej Trojanowski, Wyrwicz, wspaniały balet, amerykańskie girls i t. p. W Teatrze Małym prócz artystów lwowskich wystąpią również artyści warszawscy. Część dochodu przeznaczona będzie na Dom Aktora. Ceny ustanowiono bardzo niskie, bo od 4 zł. za całą noc.

Z wydawnictw.

„MUZYKA”. Numer gwiazdkowy tego pięknego wydawnictwa, pod redakcją Mateusza Glińskiego, ukazał się w znacznie zwiększonej objętości i zawiera obok obfitej części bieżącej, szereg interesujących artykułów. Do numeru dodane są załączniki: „Wiadomości Radjofoniczne” Nr. 5, „Lekka Muzyka” Nr. 1, dodatek ilustracyjny oraz dodatek nutowy.

Caość numeru przedstawia się wyjątkowo poważnie pod względem treści i bardzo estetycznie pod względem zewnętrznym. — Adres Red. i Adm.: Warszawa, Kapucyńska 13.

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem
Zł. —15. Nadesłane Zł. —40, w tekście Zł. —70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —80 Drobne ogł. za słowo Zł. —10
Komunikaty Zł. —55, zamiejscowe o 25% drożej.

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Klapper Abraham, wydaną przez P. K. U. Stanisławów, unieważnia się.

NERWOWI NEURASTENICY

cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, malocholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca, i żołądka otrzymają bezpłatnie broszurę **Dr. Weisego „Cierpienia nerwów”**.

Dr. GEBHARD & Co Gdańsk 36.

NAJROZMAITSZE

PAPUCZE -- PANTOFLE

I t. p. ciepłe obuwie poleca i wykonuje
Fabryka ul. Wronowska 4. boczna Kopernika.

MASZYNY do szycia

także i Singera oraz wszelkie części składowe

Violin i Tisser

Lwów,
Bernsteina 1.

RAFINERJA NAFTY

WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE

POSZUKUJE 2 ZDOLNYCH

DESTYLATORÓW

możliwie obznajomionych z wysoko-
prężniową destylacją. — Oferty nad-
syłać należy do Administracji pod „G. 100”

CZYTELNIKOM

polecamy wspaniałe dzieło

EMILA ZOLI

GERMINAL

Cena 3 zł.

Do nabycia we wszystkich księ-
garniach oraz w składzie główn.

KSIĘGARNIA LUDOWA

LWÓW, UL. SZAJNOCHY L. 2.

ZESZYTY

NA ZNACZKI POCZTOWE

o rozmiarze 10 × 14 cm. i 23 × 15 cm.

na 80 znaczków po 10 gr. sztuka
na 160 znaczków po 14 gr. sztuka
na 200 znaczków po 16 gr. sztuka
na 400 znaczków po 20 gr. sztuka

Wysyłka tylko za nadesłaniem należności.

Zamówienia wysyłać pod adresem:

Drukarnia L. S. T. W. Lwów. Leona Sapiehy 77.

Telefon 496.

Korzystaj z połączeń lotniczych

Polskiej Linji Lotniczej

„AEROLOT“ S. A.

Informacje:		Warszawa Nr. telef. 9-00	
Lwów	Nr. telef. 2-19	„	„ 19-88
„	„ 9-36	„	„ 8-50
„	„ 8-11	Łódź	„ 3-11
„	„ 6-10	„	„ 26-15
„	„ 22-75	Gdańsk	„ 415-31
Kraków	„ 32-22	Wiedeń	„ 783-95
„	„ 25-45	„	„ 485-60

SPÓŁDZIELNIA

LUDOWE SPÓŁDZIELCZE TOW. WYDAWNICZE

POLECA

DRUKARNIE

TEL. 496 LWÓW, L. SAPIEHY 77 TEL. 496

ZAOPATRZONĄ W BOGATY WYBÓR PISM NAJNOWSZYCH
KROJÓW, ORAZ MASZYNY POSPIESZNE I ILUSTRACYJNE
WYKONUJĄCĄ DZIENNIKI, CZASOPISMA, DZIELA ORAZ
WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI BANKOWE I KUPIECKIE.

KSIĘGARNIE

LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2

bogatą w wielki wybór
książek wszelkiej treści
po cenach konkurencyjnych.

DZIENNIK LUDOWY

LWÓW, UL. SYRSTUSKA 21. TEL. 20

wychodzący codziennie
z najświeższymi wiadomo-
ściami z dnia popra. i nocy.